Nr. 142. Dnia 30 Czerwca 1871 r. — Piątek. Dnia 18 (30) Czerwca 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: ŚŚ. Emilji Lucyny Panien.
Jutro: Ś. Teodoryka Króla.
Niedziela: *Nawiedzenie N. M. P.*
Poniedziałek: ŚŚ. Heliodora i Anatoljusza.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43.
Zachód „ „ 8 „ 22.

Długość dnia godzin 16 minut 39.
Ubyło „ „ — „ 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Józefa Kalasantego W.
Środa: ŚŚ. Filomeny P. Cyryli M.
Czwartek: Dominiki P. M.
Piątek: Apolonjusza B. W.

— Wczorajsza uroczystość pierwszych apostołów ŚŚ. Piotra i Pawła, którzy w jednym dniu ponieśli śmierć męczeńską i tą dali świadectwo o prawdzie nauki Chrystusowej, obchodzoną była uroczyście w całym świecie katolickim.

W mieście naszem świątynie a szczególniej te, w których odbywały się Nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, nie mogły objąć w swych murach wszystkich pobożnych.

JExcellencja JX. Biskup Baranowski, administrator dyecezji Lubelskiej, udzielił wczoraj z rana w kościele Śgo Krzyża święceń kapłańskich alumnom seminarjum duchownego, po południu zaś w kościele Śgo Józefa Opieki, Sakrament Bierzmowania, który jutro jeszcze w kościele Śgo Krzyża po godzinie 8ej z rana w dalszym ciągu udzielać będzie.

Wczoraj w kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej), chór artystów i amatorów w zwiększonym komplecie, pod kierunkiem braci Jareckich, wykonał podczas Summy po raz pierwszy nową Mszę in *As dur* kompozycji dyrektora opery St. Moniuszki, z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego orkiestry teatralnej. Partje solowe odspiewali, panie: Dziadulewicz i Szelezygier, oraz pp. Ernest i Dziadulewicz.

W tymże kościele jutro jako w pierwszą sobotę rozpoczynającego się miesiąca, odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo bractwa Matek Chrześcijańskich; na nieszporach zaś rozpoczyna się pierwszorzędny Odpust, z powodu przypadającej w przyszłą Niedzielę uroczystości Nawiedzenia N. P. Marji, pod którym to wezwaniem istnieje miejscowy dom Boży.

—B— Ani Fredrowie, ojciec i syn, którzy spotkali się wczoraj na afiszu teatralnym, ani gość z Krakowa, który zażądał od naszej sceny artystycznej gościnności, nie potrafili zwabić do wielkiego teatru publiczności, niemogącej się nawet wymawiać ponętami pięknej pogody i rozrywek na świeżem powietrzu. Sala teatralna była pustą... dla czego? trudno zaiste odgadnąć, i wolno tylko stawiać przypuszczenia. Jedną z takich hypotez, jest nawyknienie publiczności, kaprys jeśli chcecie, który odstręcza ją od wielkiej sceny, jeśli na niej drobne rzeczy dziać się mają, który tamuje nieledwie na jej ustach śmiech tak swobodnie wybuchający w familijnem kółku Teatru Rozmaitości.

* * *

Wyznajemy, że taki kaprys nie dziwi nas wcale. Widownia, — to niby pudło instrumentu, w którem włókna układają się wedle dźwięków najczęściej powtarzanych. Gdy w którem dźwięczała zawsze wesołość, bądźcie pewni, że w niem każda fibra śmiechem zadrga. Ale tam, gdzie rozlegały się okrzyki rozpaczy, łzawe szepty miłości, namiętne zaklęcia, śmiech rozbudza tylko jakiś zgrzytliwy oddźwięk, a pudło niechętnie i trudno się dostroi do tych majorowych akordów. Publiczność to wie, i dla tego woli widzieć na małej scenie „Grzeszki babuni" lub „Piosnkę wujaszka".

* * *

Pan Fiszer, artysta z Krakowa, wybrał sobie dwie role gościnne: Kapki w „Odludkach" Fredry ojca, i Placyda w „Piosnce Wujaszka" Fredry syna. Zestawienie tych dwóch postaci tak odbrębnych pod względem zewnętrznej plastyki, i wewnętrznych psychicznych danych, na jakich opierają się charaktery starego oberżysty i młodego gamonia,—dowodzi, że pan Fiszer pragnął dać nam poznać różnostronność swoich zdolności i pod tym względem cel zamierzony osiągnął. Mieliśmy przed sobą prawdziwie zdolnego artystę, wybornie ze sceną obytego, widocznie inteligentnego i zastanawiającego się nad rolą, — co nie jest przymiotem tak zwykłym, jakby się to na pozór wydawało. Życia pan Fiszer ma wiele, często za wiele; gra fizjognomji przychodzi mu naturalnie bez wysiłku, bez ciągłego o niej pamiętania; zresztą gestykulacja zgodna zawsze z wewnętrznem usposobieniem, niejednokrotnie jednak wpadająca w przesadę, w szarżę,— głos dość sympatyczny, choć zdaje się niezbyt rozległy, dykcja czysta i wyraźna, oto przymioty i wady, które nie jednakowo ustosunkowane znaleźliśmy w dwóch wybranych przez młodego artystę rolach.

* * *

„Kapka" jest postacią więcej wykończoną, więcej szczegółowo opracowaną, łatwiejszą zresztą do odtworzenia z powodu swej wybitnej charakterystyczności. W tej roli mającej już niejako swoje historyczne tradycje, nie raziła nawet wielka obfitość gestów i niezmierna ruchliwość, jaką pan Fiszer przed oczami widzów rozwinął. Inaczej się rzecz ma z Placydem z „Piosnki". To co tam mogło być zaletą, tu stało się wadą.

* * *

Pan Fiszer nie był dość gapiem, — bo aby się takim przedstawić, nie dość jest często otwierać usta i uśmiechać się głupowato. Placyd powinien być flegmatykiem. Wymaga tego najprzód pojęcie gapiostwa, które w ludziach jak Placyd jest skutkiem braku życia i uśpienia władz duszy,— a powtóre wzgląd sztuki, w której żywioł komiczny wypływa ze sprzeczności tego braku życia z jego nadmiarem uosobionym w trójce szalonej i pustej młodzieży. W ogóle rolę Placyda uważamy za szkic potrzebujący koniecznie wykończenia. Mniejbyśmy w niej życzyli ruchliwości w gestach, więcej urozmaicenia w grze twarzą, tem więcej że sytuacje farsy obfite do tego przedstawiają pole. Z pomiędzy wielu innych wskażemy jedną chwilę, w której na fizjognomji Placyda i w całem jego zachowaniu się mogą być wybornie stopniowane skutki wina, tem komiczniejsze, że się odbijają na nowicjuszu.

Pan Fiszer nie poprzestanie zapewne na wczorajszem wystąpieniu i upoważni nas może do wypowiedzenia czegoś więcej nad to, że go uważamy za artystę obdarzonego istotnemi zdolnościami, które jednak w wybitny talent jeszcze się nie skrystalizowały.

— Q — Loterja fantowa na dochód ubogich zostających pod opieką tutejszej gminy ewangelicko-augsburskiej odbyła się w roku bieżącym w dwóch serjach. Pomimo to jednak dochód z niej nie dorównywa poprzednim.

W zeszłą sobotę deszcz przerwał rozpoczętą już zabawę wchwili, gdy zaledwie parę tysięcy osób znajdowało się w ogrodzie. Onegdaj znowu kilka okoliczności złożyło się na to, by ogród nie był pełen.

Pominąwszy niezbyt pewną pogodę uważamy za najważniejszą z owych ujemnych okoliczności to, że orkiestra Bilsego nie tylko nie grała na onegdajszej loterji, ale wykonywała w Dolinie koncert symfoniczny, a na nim jedną z piękniejszych symfonji.

Bilse działał zatem tym razem nietylko nie przyciągająco, ale odciągająco.

Wielu osobom zdaje się, że byle cel zabawy był dobroczynnym, już jej udanie się można uważać za pewne. Tymczasem tak nie jest.

Jednostki może nie zważają na program zabawy, ale massy, głównie wpływające na wysokość osiągniętego dochodu uważnie za zwyczaj odczytują afisz, za nim sięgną do kieszeni po złotówki.

Nieraz zdarzało się nam słyszeć rozumowanie tego rodzaju: „Bilse w Dolinie kosztuje 25 kopiejek i trzeba tak daleko do niego iść, na loterji mamy go blizko i to za 15 kopiejek, idąc na loterję *oszczędzamy* zatem sobie 10 kopiejek od osoby."

Jeśli tak rozumująca rodzina pójdzie do ogrodu, to za owe oszczędzone dwudziestki kupi jeszcze biletów na loterję i tym sposobem pomnoży dochód.

O tym błogim wpływie orkiestry Bilsego komitet zabawy wiedział dobrze i starał się o jej udział, ofiarując p. Bilsemu paręset rubli nawet. O bezinteresowność bowiem nie śmiano prosić, gdyż orkiestra grała już na loterji w sobotę. P. Bilse oświadczył jednak, że nie może odwołać programu symfonicznego, zapowiedzianego na środę w Dolinie.

Pomiędzy fantami do najcenniejszych należały lustra w ramach złoconych. Każdy z ciągnących o nich tylko myślał. Ciekawy przytem zdarzył się przypadek.

Właściciel wygranego losu na jedno z tych właśnie luster zgubił go w ogrodzie. Najpewniej, że rozwinąwszy kartkę z brzegu tylko a nie widząc napisu, sądził, że los jest przegrany i rzucił go na ziemię. Assygnata jednak na lustro nie przepadła.

Mały chłopiec, syn szwajcara, przerzucając puste losy pokrywające ziemię przed namiotami, w których ustawione były koła loteryjne, znalazł ów los i pokazał go pewnej osobie tuż stojącej. Ta ofiarowała mu zaraz gotówką 2 ruble i odkupiła wygraną.

Ucieszony chłopiec pobiegł do ojca opowiedzieć swe szczęście i tam dopiero zrozumiał, że wygrana więcej była warta. Na reklamacje przybyłego ojca, nabywca po długim targu dał 6 rubli kop. 60 i za to stał się właścicielem lustra, za które komitet loteryjny zapłacił 35 rubli.

Dobry to interes, chociaż jakoś w niezupełnej jest zgodzie ze słusznością i prawem.

Do samego zamknięcia ogrodu massy chłopców szperały potem po ziemi, czy czasem nie uda się im znaleźć jakiego wygranego losu, gdyby można naprzykład welocypedu, na który wszystka w ogrodzie biedna dziatwa wielką objawiała ochotę.

(Q) W Nrze 88 „Kurjera Warszawskiego" podaliśmy sprawozdanie z przebiegu procesu, który wyiązał się między p. B. i p. D. i o tyle przedstawiał interesu dla ogółu, iż podnosił ważną kwestję własności literackiej.

Sprawa jak wiadomo, wywiązała się z tego powodu, że p. D. nabywszy od pana B. powieść wierszem, pióra ś. p. Stanisława Bogusławskiego, p. t. „Córka lichwiarza", do publikacji przez siebie wydawanej i nazwanej w prospekcie „Wydawnictwem M. Dzikowskiego",— wydrukował część tego utworu w tak zwanych „Kolcach", które pod własną wydaje redakcją. P. B. sprzeciwił się temu co uważał za niezgodne z umową, a nie chcąc solidaryzować nazwiska swego ojca z kierunkiem publikacji nic wspólnego z literaturą nie mającej, zażądał na drodze prawnej bądź zwrotu rękopismu, bądź drukowania go w „Wydawnictwie" ogłoszonem we wzmiankowanym powyżej prospekcie. P. D. ze swej strony domagał się rozwiązania umowy z winy p. B. i zgadzał się na oddanie rękopismu, lecz za poprzednią zapłatą kosztów ułożenia do druku do „Kolców" dalszego ciągu powieści.

Trybunał Handlowy zobowiązał pana D. do zwrotu rękopismu w ciągu 24 godzin i do zapłacenia p. B. honorarium, za wydrukowaną część powieści w „Kolcach".

P. D. odwołał się do Sądu appelacyjnego, żądając uchylenia tego wyroku i skazania pana B. na zapłatę owych kosztów przygotowania do druku.

W dniu 27 b. m. sprawa ta przyszła pod rozpoznanie Sądu appelacyjnego.

Obrońca pana D. twierdził, że wydawca nabywszy rękopism bez żadnego wyraźnego zastrzeżenia ze strony pana B., mógł nabyty utwór drukować gdzie mu się podobało i dla poparcia swego dowodzenia porównywał prawa nabywającego rękopism z prawami kupującego od artysty obraz lub posąg, których umieszczenie w takiem lub innem miejscu i otoczeniu zawisło jedynie od uznania nabywcy, nie zaś od woli sprzedającego; utrzymywał dalej, że pan D. miał tem więcej prawo drukowania „Córki lichwiarza" w „Kolcach", że utwór ten treścią i tendencją swoją odpowiadał formie rzeczonej publikacji; że gdy p. B. stawiał temu przeszkody, umowa z winy jego winna być rozwiązaną, a koszta ztąd wynikłe, powinien ponieść przeszkadzający wypełnieniu umowy.

Nie będziemy tu przytaczać argumentacji za pomocą której obrońca pana B., odpierał apellację pana D. i jego twierdzenia. Czytelnik znajdzie te wywody wraz z własnemi naszemi na tę ciekawą kwestję poglądami w powyżej przytoczonym numerze naszego pisma, w sprawozdaniu o przebiegu sprawy w pierwszej instancji; zwracamy tylko uwagę na ten punkt obrony, w którym obrońca pana B. przecząc słuszności porównania własności artystycznej i literackiej, dowodził, że między prawami jakie daje nabycie pierwszej lub drugiej wielka zachodzi różnica; nabycie bowiem pierwszej, daje nabywcy prawo własności i nad myślą autora i nad materją, w którą ją przyoblekł,—gdy naby-

cie drugiej jest tylko nabyciem prawa do reprodukcji, która w obecnym wypadku ściśle umową oznaczoną została.

W rozsądzeniu tak przedstawionego sobie sporu, Sąd appelacyjny uchylił wyrok Trybunału Handlowego, a p. D. zobowiązał do bezwarunkowego zwrotu rękopismu, pod rygorem zapłacenia kwoty pieniężnej określonej w pierwotnej umowie i przy skompensowaniu kosztów procesu.

Tym sposobem kwestja własności literackiej rozstrzygniętą została zupełnie na korzyść wydawców, którym przyznano prawo bezwarunkowego rozporządzania nabywanemi przez nich produkcjami myśli.

—Q— Onegdaj w sali głównego dworca drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, odbyło się zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów drogi Bydgo skiej. Posiedzenie to z rzędu trzynaste, odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady zarządzającej T. R. Kruze.

Akcjonarjuszów obecnych było 26, przedstawiających kapitał akcyjny rsr. 345,300.

Po przyjęciu porządku dziennego, zaproszono na assesorów pp. M. Zielińskiego i J. Kostiała, a na sekretarza p. H. Rossmana, poczem przystąpiono do odczytania sprawozdania zarządu drogi za rok 1870.

Przedstawia ono następujący obraz działań zarządu i finansowych rezultatów. Oznaczona rocznym etatem płaca służby tej drogi, wynosiła rs. 118,876, z czego wydano rs. 118,876, przeto osiągnięto z tego tytułu oszczędności rs. 5,517, do czego dodawszy rozchód na opłatę milowego i najem robotników, ogólny wydatek czyni rs. 144,586, t. j. więcej niż w roku poprzednim o rs. 13,486.

Dochód. Z ruchu osób rs. 219,476; z przewozu towarów rs. 506,842; z różnych wpływów rs. 97,234, razem rs. 823,553. Osób cywilnych przewieziono 299,683, wojskowych z bagażami 26,072, pakunków p. 103,890, powozów sztuk 169, koni 1344, bydła 4,651, cieląt 294, owiec 4,395, trzody chlewnej 38;259, psów 570 i drobiu pud. 422. Największy ruch osób przedstawia st. Alekandrów, Włocławek i Kutno, najmniejszy st. Kowal. Największy stąd dochód przypada na m. lipiec, najmniejszy na m. luty.

Towarów przewieziono pud. 16,684,770, z czego na ruch krajowy przypada pud. 11,555,490. Znaczniejszy przedmiot transportów stanowiły: węgle kamienne pud.3,729,145, zboże pud. 3,031,811, buraki i kartofle pud.818,788, cukier pud. 521,112.

Rozchód. Wydatki exploatacji wynosiły razem rs. 728,256, z czego przypada na zarząd ogólny rs. 61,573, na zarząd drogowy rs 247,600 i na zarząd transportowy rs 419,002. Wydatek w porównaniu z r. 1869 zwiększył się o rs. 134,574. W stosunku długości drogi wydatek uczynił rs. 5280.

W budowie wierzchniej założono 12,067 podkładów sosnowych, i 9,069 dębowych, nadto, wymieniono 2050 szyn profilu 2° i 2654 szyn profilu 1°.

Kolej Warszawsko-Bydgoską obsługuje 15 maszynistów i tyluż pomocników, 5 nadkonduktorów, 5 pakmajstrów, 22 konduktorów i 16 smarowników. Od d. 17 do 23 Lipca r. z. z powodu zniesienia mostu przez przybór wody pomiędzy st. Kutnem a Ostrowami, była przerwa w komunikacji towarowej, lubo ruch osób nie ustawał. Z osób podróżujących nikt nie uległ śmierci ani skaleczenia. Wykolejenie pociągów miejsca nie miało.

Tabor drogi składał się z 22 parochodów, 70 wagonów osobowych i pocztowych, 12 brankardów i 398 wagonów towarowych.

Bilans. Dochód wynosił rs. 223,553 kop. 78 i pół, rozchód rs 728,256 kop. 47, pozostało rs. 95,297 k. 31 i pół. A ponieważ od kapitału nakładowego rs. 5,886,000 potrzeba na opłatę 4% rs. 235,440, nadto na opłatę 4% od akcji drogi Ciechocińskiej wartości rs. 315,000 potrzeba rs 12,600, na amortyzacją akcji drogi War.-Bydgoskiej rubli srebrem 29,430, na także amortyzację akcji odnogi Ciechocińskiej rs. 1575 czyli razem rs. 279,045, zysk zaś przyniósł tylko rsr. 95,297 kop. 31 i pół, przeto, stosownie do aktu nadawczego, Rząd dopłaca Towarzystwu rsr. 183,747 kop. 68 i pół.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu drogi, zabrał głos p. A. Preyss i odczytał sprawozdanie komissji rewizyjnej, z którego pokazuje się, że dochód czysty osiągnięty na drodze Warszawsko-Bydgowskiej w ciągu roku 1870 wyniósł rubli 95,297 kop. 31½, ponieważ jednak na opłatę procentów od akcji i umorzenie akcji potrzeba rocznie rubli 279,045, przeto okazuje się niedobór rubli 183,747 kop. 68½. Summę tę zatem z mocy udzielonego poręczenia procentu i amortyzacji dopłaci rząd.

Wysłuchawszy powyższego sprawozdania, zgromadzenie udzieliło radzie zarządzającej pokwitowanie z zarządu i rachunków za rok ubiegły.

Wychodzący w roku bieżącym członkowie rady zarządzającej: R. R. S. Bagniewski i mecenas Dominik Zieliński, jednomyślnie na nowo obranemi zostali.

Wreszcie przystąpiono do wyboru członków komisji rewizyjnej za rok 1871. Wybrano pp. R. S. Chwaliboga, A. Preyssa, St. Kosteckiego, R. S. A. Nagórnego i H. Toeplitza.

= Wczorajszy popis doroczny uczni Konserwatorjum Muzycznego Warszawskiego, w sali Resursy obywatelskiej, zaszczycony obecnością JW. Hrabiego Namiestnika, ściągnął tylu słuchaczy, iż obszerny ten lokal z bocznemi doń przylegającemi pokojami, literalnie był przepełnionym.

Popis rozpoczął się po 7ej w wieczór odśpiewaniem przez chór męzki i żeński *fugi* „Cum sancto Spirito“ ze mszy Rossiniego pod kierunkiem nauczyciela Studzińskiego. Z klassy śpiewu solowego składali próby swego talentu: panna Szeliska z panem Dzierżanowskim w duecie z „Belizarjusza“ Donizettego. P. Dzierżanowski posiada nader dźwięczny głos barytonowy. Panna Rejch w arji „Salwatora Rosa“, i p. Gabel (bas) kompozycję Verdego „Giovanna di Guzman“ z werwą i zrozumieniem odśpiewali. Obecna na koncercie znana śpiewaczka pani Jakowicka (Friderici), nader sympatycznie oklaskiwała młodych debiutantów, rokując dla nich powodzenie.

W oddziale fortepjanów panna Witkowska bardzo dokładnem wykonaniem trudnego koncertu Hummla p. Węcławowicz w ustępie koncertu Bacha i p. Saenger odegraniem „Noveletty“ Schumana z ekspressją i estetycznem pojęciem złożyli dowody postępu co raz bardziej wyrabiających się zdolności; pp. Biedrzycki i Sygetyński w duecie kompozycji Webera, na dwa fortepiany, idąc dalej tą drogą mogą się wykształcić na zdolnych artystów. Dalej słyszeliśmy: serenadę na cztery wiolonczele przez uczni: Bojnowskiego, Jędrzejewskiego, Philippe i młodziutkiego Zygmunta Kątskiego.

W klassie skrzypcowej prowadzonej przez samego dyrektora Konserwatorium, popisywali się: p. Horalek w *allegro* z koncertu Viottiego, oraz w utworze Spohra 10-ciu uczniów: Jędrzejewski, Horalek, Maruszewski, Gromski, Dawidowicz, Wisenberg, Pachulski, Grabowski, Goliński i Michalski, szczególniej p. Horalek, zadowolnił zebraną publiczność. Widać we wszystkich pracę i dobry kierunek. Należy tu także wspomnieć o kwintecie z „Fletu zaczarowanego“ Mozarta, odśpiewanym przez pp.: Bagieńską, Szeliską, Kilenin, Rotter, Rejch, Macińską, Wojewódzką, Jankowską, Jasińską, Szotlander, Friederich, — pp.: Cieślewskiego, Rybaczkowa, Amsela, Grajdygiera, Dzierżanowskiego, Wasilewskiego, Kwiecińskiego i Gabla; oraz w tercecie „Clemenza di Tito“ Mozarta odśpiewanym przez pannę: Szotlander i pp.: Dzierżanowskiego i Gabla.

Publiczność nie szczędziła oklasków, a każdy z obecnych wyniósł z sali przekonanie, o coraz większym postępie uczniów i uczennic Konserwatorjum. Wielką jednak niedogodnością wczorajszego popisu stanowił brak programmów i zbytni natłok publiczności. Ten ostatni wzgląd, a głównie wynikłe z niego gwary i zamieszanie, oddziałały niekorzystnie zarówno na uczniów i na słuchaczy.

Wiadomości miejscowe.

= Środowe wieczorne posiedzenie akcjonarjuszów resursy kupieckiej było bardzo ożywione. Z wniosków przez kommissje stawianych, przeszedł jeden tylko, to jest podwyższenie opłaty wpisowego z rubli 10 kop. 80 na rubli 20, oraz składki rocznej od członków z rubli 13 kop. 50 na rubli 20.

Gdy przyszło jednak do zaproponowanej zmiany w składzie komitetu, mianowicie, żeby ten komitet składający się dziś z 9 członków akcjonarjuszów, to jest 6 ze stanu kupieckiego i 3 z niekupieckiego, składał się naprzyszłość z 9 akcjonarjuszów, pomiędzy któremi stan niekupiecki mógłby mieć przewagę, oraz z 3 członków zwyczajnych, zatem razem z 12,—gdy zwłaszcza zaproponowano iżby dyrektor resursy niekoniecznie ze stanu kupieckiego był wybierany, wystąpiła opozycja tak silna, że zgromadzenie nic nie zdecydowawszy, postanowiło odroczyć się na tydzień do przyszłej środy.

Przez ten tydzień kommisja złożona z 3 prawników, członków resursy, będzie rozpatrywać czy według brzmienia pierwotnej ustawy zmiany te są możliwe i czy zgromadzenie członków resursy ma prawo je zaprowadzić.

Sądzimy, że ostatecznie zmiany nastąpią, bo nastąpić muszą. Obecny stan rzeczy żadną miarą ostać się nie może. Wprawdzie przez zawotowanie większej składki i większego wpisowego instytucja zyskuje *nervus rerum* to jest pieniądze, ale członkowie płacą więcej, więcej też będą w prawie wymagać. Naturalnie będzie im szło głównie o wpływ na sprawy instytucji, a wpływ ten ku dwom celom powinien się obracać, ku umorzeniu w jak najkrótszym czasie akcji, oraz innych długów na resursie ciążących i ku zrównaniu praw wszystkich członków w ogóle, co z konieczności jedno za drugiem nastąpić musi.

= Rzadko kiedy mamy teraz sposobność spotykać się z Korzeniowskim na naszej scenie. A jednak to dobry sceniczny pisarz.

Pomimo zarzutów jakie mu czynią i słusznie poniekąd, Korzeniowski żyje, bo umie życie wlewać w swoje utwory. Wiele jednak z jego sztuk wyszło już z repertoaru warszawskiej sceny. Niektóre nawet wcale się tam nie pojawiły. Do takich należą „Podróżowania“. Komedja ta odegraną została onegdaj w Tivoli przez Towarzystwo p. Trapszy.

Ci, którzy znają tę sztukę z czytania, wiedzą, że nie należy ona do najlepszych. Grzeszy przewlekłością i niejednością akcji. Pomimo tego znajdujemy tam wyborne dyjalogowanie, które stanowi jeden z głównych przymiotów Korzeniowskiego i ustępy bardzo ożywione, a pomiędzy niemi główne trzyma miejsce akt 3ci, w którym akcja toczy się na komorze celnej.

W Tivoli całość tej komedji wyszła wcale nieźle, a głównie do tego się przyczynili: p. Grabińska w roli majorowej i p. Delchau w roli Mortki.

Po kilkakrotnem przypatrzeniu się pani Grabińskiej w różnych sztukach, przychodzimy do przekonania, że role charakterystyczne i komiczne, najlepiej przypadają obecnie do jej talentu.

P. Delchau zdawna znany jest jako dobry i wytrawny komik, a role żydów nalėży mu się udają.

= Ogólny dochód z dwukrotnie odbywanej loterji fantowej na ubogich pod opieką gminy Ewangelickiej zostających, wynosi około 3900 rs. Biletów wejścia sprzedano za rs. 903.—Ze sprzedaży biletów loteryjnych wpłynęło: w namiocie 1-szym (pani Osterloff) 709 rs; w namiocie 2-gim (pani Brun) 859 rs.; w namiocie 3-cim (pani Rein) 590 rs. i w namiocie 4-tym (pani Sobolew) 590 rs. Oprócz tego przy osobnym stoliku wpłynęło za bilety rs. 225 i za krzesła rs. 57. Wyprzedaż biletów w sklepach jeszcze nie obliczona. W sobotę było osób około 2000, we środę około 4000.

= Urodzaje w guberni Radomskiej w skutek nadzwyczaj długiej zimy i ciągłych później deszczów nie przedstawiają dobrych widoków. W niektórych miejscach bardziej wilgotnych żyto nie obiecuje wcale słomy. W najlepszym razie można jeszcze mieć nadzieję wymłotu. Sadzenie kartofli nie wszędzie ukończono. Gdzie się z sadzeniem pospieszono tam wszystko przepadło i trzeba było powtórnie sadzić. Z tego powodu, cena kartofli w dwójnasób się zwiększyła. W ogóle ceny się podnoszą częścią jak zwykle na przednówku a częścią z powodu nieobiecujących urodzajów.

= Pomimo chmur grożących deszczem, które rzeczywiście dzisiaj dotrzymały słowa, ogródki były wczoraj pełne. W Eldorado publiczność utworzyła sobie nowego rodzaju paradyz z drzew i słupów galerjowych, na które gimnastyczną sztuką wdzierają się chciwi wrażeń spektatorowie. „Piosnka Wujaszka“ wynagrodziła im ten trud. Wujaszek bowiem (p. Zaręba) wraz ze swoim siostrzeńcem Plasiem (p. Puchniewskim) wzbudzali niepomierną wesołość. I tego właśnie rodzaju sztuki nadają się najlepiej do przestawień ogródkowych. Lord i par Anglji występujący w poprzedniej komedyjce p. t. „Mąż przypadkowy“, niezupełnie uplastyczniał nam wyobrażenie, jakie sobie o tak wielkich panach wytworzyliśmy. O ile możności należałoby unikać w ogródkach przedstawień obojej płci książąt, hrabiów i lordów.

= Onegdaj o godzinie 11 przed południem, odbył się akt zakończenia roku szkolnego w **II. Gimnazjum żeńskiem** przy ulicy Szkolnej. Otrzymały na nim, nagrody następne uczennice: z klassy I. Kosmowska Zofia, Stepanow Zofia, Żyzniewska Marja; z klassy II. Majewska Walerja, Winawer Ewa, Reiswic Jadwiga, Frejgang Henryka; z klassy III. Żutti Wiktorja, Głowacka Kazimiera; z klassy IV. Stepanow Eugenja, Bojanowska Sylwestra, Leszkiewicz Marja, Lilpop Helena, Przepałkowska Gabryela; z klassy V. Kosmowska Teodora, Suryn Marja, Rutkowska Marja. Otrzymały patenta zakończenia całkowitego kursu nauk gimnazjalnych: Biro-Jakubowicz Salomea, Wałda Klementyna, Wałda Julja, Weryha Paulina, Żutti Marja, Zuchalska Wanda, Źródelska Emilja, Kwapiszewska Julja, Mendelsohn Felicja, Matuszewska Marja, Miłobędzka Ludwika, Rzeczkowska Helena, Sieklucka Leontyna, Smochowska Justyna, Fichweger Zofija, Czerwińska Marja, Piekarska Leokadja i Szperling Nikodema. Otrzymały medale: złoty: Weryha Paulina; srebrne: Fichweger Zofija i Źródelska Emilja.

= Wczoraj w obecności nadzorcy honorowego szkół, członków kollegium kościelnego i dam opiekunek, odbył się egzamin roczny w szkole ewangelickiej, za Wolskiemi rogatkami. Ogółem uczęszczało do tej szkoły w ciągu roku chłopców 34, dziewcząt 26. Obowiązki nauczyciela pełni p. Fitzke. Nagrody

w książkach otrzymali, z chłopców: Kurth Henryk, Liebelt Aleksander, Kluczyński Kazimierz, Just Wilhelm, Listy pochwalne: Radke Karol, Ziebe Adolf, Krzemiński Adam, Daniel Ludwik, Sachs Władysław. Z dziewcząt, nagrody w książkach: Tichanów Natalja, Anders Aniela, Myślińska Aniela. Listy pochwalne: Just Matylda, Kornel Julja.

= Jutro, t. j. dnia 1 lipca r. b., o god. 4-tej po południu, w sali Magistratu, odbędzie się sessja Zgromadzenia Szewców Warszawskich.

(Art. nad.) Chodząc onegdaj rano po Saskim ogrodzie, rozmyślałem nad wynalezieniem środka przyjścia w pomoc pewnemu biednemu studentowi, niemającemu czem wpisu opłacić. Żaden pomysł szczęśliwy nie przychodził mi do głowy, a sam przyjść mu z pomocą nie jestem w stanie. W tem nagle potrąciłem nogą jakiś przedmiot. Spoglądam, nachylam się, i podejmuję gustowną bransoletkę, złotą, którą jakaś ładna rączka zgubić musiała.

Traf ten widać Opatrzność zesłała jako odpowiedź na troskę moją o biednego młodzieńca. Składam więc tę bransoletkę w Redakcji Kurjera Warszawskiego z prośbą, żeby właścicielka odbierając swą zgubę, raczyła coś ofiarować na wpis dla biednego studenta B. P. T., a nie wątpię że początek przez ładną rączkę zrobiony pociągnie za sobą naśladowców i biednemu chłopcu do nauki wrota otworzy. *X. Y.*

— We wtorek znajdowało się nawidowiskach osób: w teatrze Wielkim 321; w teatrze Letnim 655; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 500; w ogrodzie Eldorado 600; w ogrodzie Tivoli 552; w ogrodzie Alkazarze 341; w ogrodzie Alhambra 524; w ogrodzie Grenada 269.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 5, kobiet 3, dzieci 8; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—.

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób: 121 wyjechało zaś 119. (Gaz. Polic.)

— Poddanny Austrjacki flis Grzegorz Zelich, płynąc po rzece Wiśle w małem czółenku, przez nieostrożność wypadł z takowego w wodę i zaczął już tonąć, lecz na krzyk jego pospieszył przewoźnik Antoni Michałowski i wyratował tonącego, który znajduje się w pożądanym stanie zdrowia.— O tym wypadku, prowadzi się śledztwo formalne, dla postąpienia według prawa. (Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, marek dla Angielki od K. W. 68 i od H. W. 240.

✝ W dniu 1 lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 11-tej z rana, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Piotrowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. —5313—

✝ W sobotę, to jest dnia pierwszego lipca, w kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, o godzinie 10-tej z rana, odprawioną będzie wotywa żałobna, za spokój duszy ś. p. Pelagji z Ogonowskich **Stachurskiej**, jako w pierwszą bolesną rocznicę jej śmierci, na którą stroskana córka łaskawych i życzliwych Znajomych uprzejmie zaprasza. —5305—

✝ W dniu 28 b. m., zasnęła w Bogu ś. p. Józefa z Naiffów **Sikorska**. Pogrążony w smutku mąż z synem zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, w dniu dzisiejszym, o godzinie 7mej po południu, z kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski.

✝ Podobało się Bogu powołać duszę po 9cio-letnich cierpieniach, ś. p. Eleonory z Gącikowskich Piątkowskiej, która przeżywszy lat 30 pozostawia po sobie męża, troje dzieci, dwie siostry i familję. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, odbędzie się jutro t. j. dnia 1 lipca, o godzinie 10 rano, w kościele Śgo Krzyża, a wyprowadzenie zwłok w dniu 2 lipca t. j. w niedzielę o godzinie 5 po południu z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, na które pozostały mąż z dziećci i familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —5324—

W dniu wczorajszym, o godz: 7mej rano, w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławionym został związek małżeński między Felicjanem-Janem **Lipińskim** Obywątelem, z panną Marją **Ciechomską**. Obrzędu religijnego dopełnił JX. Stanisław Lipiński, brat stryjeczny pana młodego, Wikarjusz parafji Śgo Andrzeja.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej wieczorem, w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, JX: Ferdynand Dreszer, miejscowy Wikarjusz, pobłogosławił związek małżeński pana Stanisława **Konarzewskiego** technika, z panną Apolonją **Mysłowską**. Przed rozpoczęciem aktu, wykonanem zostało „Veni-Creator“ Rzepki i Marsz Weselny Józefa Grabowskiego.

— „Gołos“ podaje następne dane o stanie Towarzystwa opieki nad zwierzętami w St.-Petersburgu za rok 1870:

W początkach roku było członków honorowych 67, korespondentów 28, członków rzeczywistych 522, współpracowników 651; w stosunku do ludności (6,672) wypada po jednym członku na tysiąc ludności. Dochód towarzystwa w roku ubiegłym dochodził do 3,725 rsr. 25 kop., rozchód do 3,948 rs. k. 37. W d. 1 stycznia b. r. zostawało w kassie rs. 4,066 kop. 74. Dla zwiększenia liczby członków szczególniej w klassie uboższej, towarzystwo przedsięwzięło skuteczne środki

— Korespondent „Birż, Wied:“ z Grodna, pisze, że po śmierci jenerała Borkowskiegó w tamecznem mieście, znaleziono w papierach jego własnoręczny list, byłego władcy Dagestanu Ibrahima-chana adresowany do zmarłego, w słowach: „Pragnąc zachować „w pamięci panskiej wspomnienie o najpiękniejszych „dniach mojego życia i okazać mu nieograniczone u- „szanowanie, przesyłam przy niniejszym na pamiątkę „kindżał po ojcu księciu Achmecie chanie, oraz przy- „jazne zapewnienie, że rozstając się z panem zachowam „nazawsze w mojem sercu te uczucia, jakie pan obu- „dziłeś tak we mnie jak w innych, którzy mieli spo- „sobność poznać Cię w czasie bytności w Dagestanie.“ Kindżał o którym mowa, ma pochwę misternie wyrobioną z kości słoniowej, nabijaną złotem i takąż rączką, przepysznie udekurowaną. — Zmarły jenerał Franciszek Borkowski, przekazał swą pamiątkę wraz z listem, towarzyszowi swemu z Kaukazu, a obecnie marszałkowi szlachty gub grodzieńskiej, Rz. R. Stanu Dawydow.

O przeznaczeniu innych nader drogich przedmiotów znakomitej zbrojowni po zmarłym, wiadomą będzie dopiero po otworzeniu testamentu w Petersburgu.

Przegląd Polityczny.

Wojna **francuzko-niemiecka** weszła znowu dnia 27 b. m. na stół w zgromadzeniu narodowem. Audiffret Pasquier, znany monarchista i jeden z przywódzców stronnictwa jako sprawozdawca komissji sprawdzającej zakupy wojenne, ukazał smutną perspektywę ostatecznego rezultatu do jakiego dojdą prace kommisji. Prace te streścić się będą musiały w przekonaniu, że Francja padła w r. 1871, równie od oręża pruskiego jak i od niegodziwości własnych swych obywateli. Przekupstwo było straszną plagą. Stan materjalny armji Bourbakiego jawnie tego dowodzi. Dostawcy oszukiwali, intendenci kradli, żołnierz niemiał dobrej odzieży i amunicji — jenerał, dobrego żołnierza: za wszystko odpokutowała Francja. Po ukończeniu prac przez kommissję, znajdziemy się nieraz pewno w konieczności powrócenia do smutnych faktów każących czystość poświęceń Francji.

Z choasu jaki panował w Paryżu w przedmiocie wyborów, wypłynęła nareszcie jedna rzecz stale określona: lista republikańska komitetu, przy ulicy Turbigo. Na czele jej stoi Gambetta, który wyraźnie kandydaturę w Paryżu przyjął, toż samo przedtem uczyniwszy już w Marsylji. Znaczenia tej listy jako faktu politycznego niemożna jeszcze określić. Nie należy jej brać za jedno z listą kompromissową, o której pisaliśmy we środę: nazwisko Gambety nic nie stanowi. Były dyktator wojny francuzko-niemieckiej nie zostawał nigdy w żadnej zależności od Union républicaine, do żadnego związku i stronnictwa zorganizowanego nie należy, stoi odrębnie, samodzielnie i takie stanowisko mieć będzie w pierwszych dniach zasiadania w Zgromadzeniu narodowem. Lista na której czele znajduje się Gambetta musiała wyjść z porozumienia się gorętszych dziennikarzy z żywiołami po za dziennikarstwem stojącemi, podobnych im dążeń. Związek 18 czyli też 21 dzienników chciał zapewne działanią w sferach czysto-dziennikarskich, ştąd rozdwojenie.

Komitet przy ulicy Turbigo nie podzielał wyłączności w jakiej zamknąć się chciała większość prassy paryzkiej: Do tego formalnego nieporozumienia, przyłączyła się i różnica przekonań: Związek 21 dzienników nie jest jednolitym w swych opinjach, mieści w sobie najrozmaitsze żywioły, ale przeciętnego jest o wiele umiarkowańszym, niż najmniej radykalny z dzienników, które do związku nie przystąpiły. Jaką listę postawi związek? — Zdaje się że czekał na wystąpienie republikanów i jeżeli teraz z listy ich wynotuje nazwiska, które będą miały jakiekolwiek widoki utrzymania się we własnych jego kołach wyborczych, ta reprodukcja ułatwi zwycięztwo żywiołów konserwatywnych to jest chcących utrzymania dzisiejszego porządku rzeczy i zapewni Paryżowi reprezentację, która rzeczywiście interesa i opinje jego przedstawiać będzie.

W niedzielę odbędą się już wybory, dziś zatem listy wszystkich stronnictw powinnyby już być ułożone. O ogromie ruchu wyborczego i rozmiarach przyszłej walki w komissjach narodowych można powziąć wyobrażenie z tego, że w samym Paryżu występuje więcej niż 105 nazwisk kandydatów. — Z liczby tej zaledwie piąta część t. j. 21 ma otrzymać i otrzyma mandaty: reszta przedstawia tylko przeszkodę, pracę, ruch, ostatecznie całą trudność położenia przed wyborami.

Informacje ogłaszane przez dzienniki **wiedeńskie** o stanie układów rozpoczętych przez ministerjum przedlitawskie z przewódcami stronnictwa czeskiego pełne są sprzeczności. Według jednych negocjacje mają być skazane na zupełne niepowodzenie w obec nadmiernych pretensji Młodych Czechów, którzy kategorycznie odmawiają uznania Rady państwa lub wszelkiego innego Zgromadzenia centralnego mającego podobne atrybucje. Inne znowu dowodzą, że wybitni kierownicy polityczni stronnictwa narodowego w Czechach nie stawiają bynajmniej tak przesadzonych żądań jakby to wnosić można z tonu dzienników prazkich i że Młodzi Czechowie nie są tak dalecy od posłania reprezentantów do parlamentu centralnego. Rozpowszechniający tę ostatnią wersję dodają, że w chwili obecnej nominacja pana Riegera na stanowisko ministra dla Czech, byłaby już faktem dokonanym. Nareszcie krąży wieść, że mianowanie pana Gołuchowskiego na namiestnika Galicji jest już podpisane, tak że kwestja galicyjska i czeska razem zostały rozstrzygnięte. Wszystkie te wiadomości należy jednakże przyjmować ze wszelkiemi możliwemi zastrzeżeniami.

Kiedy według ostatnich wiedeńskich telegramów, delegacje austrjackie i węgierskie prowadzą dalej rozprawy w kwestji budżetowej, wiadomości również z Wiednia pochodzące przedstawiają położenie **Włoch** jako bardzo naprężone. Do „Presse“ donoszą z Florencji o francuzkiej nocie okólnikowej, która uważa rozstrzygnęcie kwestji rzymskiej za możliwe jedynie za porozumieniem się z papieżem. Pogłoska ta krążyła już raz po dziennikach, ale następnie utonęła w powodzi wewnętrznych kwestji zajmujących obecnie Francję i niedozwalających nawet przypuszczać prawdopodobieństwa jakiego bądź wystąpienia na zewnątrz.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 27-go wieczorem. (Ag. Havas).— Nie ulega już prawie wątpliwości, że zapisy na pożyczkę przeniosły o wiele summę żądaną przez rząd. Stowarzyszenie agentów wymiany na giełdzie, samo jedno podpisało więcej niż połowę.

Paryż 27-go wieczorem.— Zapisy na nową pożyczkę zostały zamknięte, zarówno tu jak i za granicami kraju.

Kolonja 28-go.— Zapisy na pożyczkę francuzką na tutejszym targu okazały się wyższemi nad potrzebę i zostały dziś zamknięte.

Paryż.— Natłok do biura zapisowych w dniu wczorajszym był tak ogromny, że wiele osób nie mogło się zapisać. Wiele dzienników donosi, że zapisy doszły do wysokości 4 miljardów, z czego na sam kraj przypada 2 miljardy. W tej chwili rozlepiają odezwę ministra skarbu, że zapisy zostają zamknięte. Większość komissji budżetowej oświadczyła się za odrzuceniem wniosku dotyczącego zaprowadzenie podatku od dochodów.

Londyn 28-go. — Pożyczka francuzka wywołuje tu żywy udział w zapisach, które dosięgały, już bardzo znacznej wysokości.

Wiedeń 27-go. — Na dzisiejszem posiedzeniu delegacji węgierskiej, rozpoczęto ogólne rozprawy nad budżetem spraw zagranicznych. Szedenyi napadał na politykę kanclerza. Pulsky, Kemeny i Szeczen bronili jej. Baron Orezy komisarz rządowy oświadczył, że zasadnicze prawa traktatu paryzkiego, za zgodą Rossji, zostały i nadal utrzymane na konferencjach. Stosunki monarchji ze wszystkiemi mocarstwami są zadawalniające i odpowiadają pokojowym zamiarom rządu. Pomiędzy Rossją i Turcją niema żadnego takiego zbliżenia, któreby dawało Austrji powód do obawy.

Madryt 27-go wieczorem. — Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu, Serrano podał wiadomości dotyczące ostatniego zwrotu w przesileniu ministerjalnem. Dążył on (Serrano) do utrzymania dobrego porozumienia pomiędzy stronnictwami, gdyż zerwanie go sprowadziłoby za sobą niebezpieczeństwo w położeniu kraju. Moret zgodził się na zatrzymanie wydziału skarbu pod tym warunkiem, że większość kortezów zgodzi się na jego plan skarbowy, a układ z Bankiem francuzkim zostanie zerwany. Większość kortezów złożyła potem tajemną naradę, na której przesilenie wywołało żywe rozprawy. Wniosek skierowany przeciwko Moretowi, odrzucony został 120 głosami przeciwko 5. Jest nadzieja, że dotychczasowi ministrowie utrzymają się na swych stanowiskach.

Ems 28-go. — Cesarz spodziewany tu jest w sobotę w wieczór.

Londyn 28-go.— Urzędownie zawiadamiają, że traktat anglo-amerykański ratyfikowany został na dniu 17-ty b. m.

Londyn 28-go. — „Daily Telegraph“ donosi, że na tutejszym dworze spodziewane są odwiedziny księcia

następcy tronu pruskiego, a później i księżnej następczyni.

Florencja 28 go.— Na wczorajszem posiedzeniu senat przyjął prawo o budowie drogi Ś-go Gotarda. Torelli przemawiał przeciwko prawu, Menabrea w jego obronie. Król wyjeżdża jutro do Neapolu. Do Rzymu przybędzie d. 9 go lipca r. b.

Wersal 27-go.— Audiffret Pasquier wyjaśnia położenie komissji sprawdzającej zakupy wojenne. Komissja ma do sprawdzenia 84 tysiące dokumentów. Przekonano się, że jeden z wysokich urzędników zdradził zaufanie kraju.

Audiffret piętnuje wzgardą powszechną tych urzędników, którzy w nieszczęśliwej wojnie znaleźli sposobność do wzbogacenia się. Przekupstwo i trwonienie grosza publicznego miały źródła swoje w ogólnem zepsuciu, wprowadzonem przez cesarstwo. Jako przykład niesłychanych nadużyć, sprawozdawca przytacza zakupy poczynione przez konsula francuzkiego w New-Yorku, który do nich wcale upoważnionym nie był.

Wersal 27-go. — Według „Journal officiel", przegląd wojskowy odbędzie się niezawodnie 29 b. m. Nakazano utworzenie legjonu żandarmerji ruchomej, składać się mającej z kawalerji i piechoty. z etatową siłą 1,222 ludzi. Zadaniem tego legjonu jest utrzymywanie porządku w Wersalu, w razie potrzeby może on być użytym i w departamentach.

Wersal 27-go. — „Verité" podaje list Gambetty, w którym były deputowany Alzacji przyjmuje kandydaturę w Paryżu.

Paryż 27-go. — Komitet republikański przy ulicy Turbigo żasiadający, ogłosił dziś już listę swoich kandydatów. Gambetta stoi na czele listy i stanowczo przyjął kandydaturę.

Paryż 26 go. —„Avenir national" donosi, że Gambetta przyjął kandydaturę na Paryż. Sądy wojenne jeszcze nie zwołane, sędziowie instrukcyjni udali się do portów, dla przesłuchania więźniów. Floquet wypuszczony na wolność. Zaciągi wojskowe Charetta i Cathelineau od dawnego czasu już ustały, Ochotnicy rozpuszczeni do domów. Komendantura pruska zakazała wyraźnie oficerom odwiedzania Paryża w ubiorach cywilnych.

Paryż 26-go wieczorem.—Dzienniki ogłaszają projekt do prawa poprawiącego budżet i zaprowadzającego nowe podatki. Podwyższenie ceł da nowy dochód 263 millonów fr. rocznie. Ostemplowanie dzienników nastąpi na zasadach prawa z r. 1850, dziennik w Paryżu płacić będzie od każdego egzemplarza 5 cen., na prowincji 1½ centyma.

Paryż 28go.—O zapisach na pożyczkę dwumiljardową takie nadchodzą dziś wiadomości: W Niemczech, Austrji i Cesarstwie Rossyjskiem i Belgji zapisano się razem na 1 miljard. W Societé génerale, która ofiarowała ¼ procent eskonta również na 1 miljard kapitału (50 milonów rocznej renty). Comptoir d'Escompte i jego filjach na 12 miljonów kapitału (6 mil. fr. rocznej renty).

Paryż 28go, godzina 1-sza po południu.—Na dzisiejszej giełdzie renta 3 procentowa poskoczyła odrazu o 33 centymy; przy otwarciu stała już na 52, 45 i poszła jeszcze w górę o 5 centymów. Nowa pożyczka dwumiljardowa notowana już była po 83. 45. Certyfikaty pożyczki miały 35 centymów nadpłaty.

Paryż 28go, godzina 2 m. 20.—Podwyższanie się walut nie ustaje. Renta 3% stoi na 52, 65 centymów (o 53 centymy wyżej niż dnia poprzedniego). Nowa pożyczka dosięgnęła już wysokości 84 franków 35 centymów. Wiadomości otrzymane przez rząd do północy dnia dzisiejszego oznaczają wysokość zapisów na 5 (wyraźnie *pięć*) miljardów.

Londyn 28go.—„Daily News" donoszą, że zapisy na pożyczkę we Francji dosięgnęły summy 100 miljonów funtów szter. Dziś z rana zamknięto tu zapisy.

Peszt 28go.—Słychać, że zapisy na pożyczkę francuzką dopełnione w biurach „kredytu węgierskiego" wszystkie uznane zostały za nieważne, ponieważ przed dopełnieniem ich przysłano już telegram z Paryża, zawiadamiający, że zapisy przewyższają już żądaną summę. Wywołało to wielkie oburzenie w tutejszych kołach finansowych.

Paryż 28go.—Emil Ollivier pisze we „France," że niechce ani wracać do Paryża, ani cokolwiekbądź ogłaszać „Przez patrjotyzm woli on stać się kozłem ofiarnym, mającym odpokutować za nieszczęścia które nadaremnie starał się zażegnać."

Klemens Duvernois (bonapartysta) ogłasza w „Avenir national" programat, w którem kokietuje komunę i jej dążenia. Panna Delescluze wypuszczona na wolność.

Florencja 28-go.— Król odjechał do Neapolu i Rzymu. W dworcu wielkie tłumy ludu wydawały okrzyki: „Niech żyje król! Niech żyją Włochy!" Burmistrz Florencji odwiedził wczoraj posłów zagranicznych i podziękował im za zaszczyt, jaki sprawili miastu swym pobytem.

— Jeżeli w każdej prawie czynności ludzkiej, rzetelność, praca i dobre zrozumienie własnego interesu, zapewniają pomyślność, to zasadę taką szczególniej do handlu zastosować można. Tam albowiem przedewszystkiem idzie o zdobycie, tak zwanej firmy, a właściwie reputacji, która gdy raz się ustali, już stawia cały interes na niewzruszonej podstawie. Zazwyczaj jednak, u nas przynajmniej, taką reputację nadawały i nadają długie lata istnienia i czynności jakiegoś przedsiębierstwa, a już tylko wyjątkowo można było w ciągu krótkiego czasu, pozyskać dla swojej firmy trwałą wziętość i zjednać jej jednocześnie rozgłos i zaufanie publiczne. Do takich rzadkich wyjątków, zaliczyć można istniejącą tu niedawno, bo od lat 6-ciu dopiero firmę składu obić *Mazura* i *S-ki*, przy teatralnym placu. Młody i pełen energji a rozumiejący gruntownie swój interes przedsiębierca, potrafił odrazu prawie, nietylko zjednać sobie ową tak trudną do zdobycia ufność publiczną i rozwinąć swój interes na obszerną skalę, lecz nadto jeszcze zdołał on przebyć szczęśliwie najtrudniejszy szkopuł i zarazem osiągnąć cel najkorzystniejszy dla każdego interesu, to jest uczynił swój magazyn *modnym*. Wiadomo, że dziś jak zawsze, moda nadaje przywileje i rządzi czynnościami ludzi, lecz aby stać się ulubieńcem tej kapryśnej bogini, trzeba umieć nietylko zadowolnić gust powszechny ale i odpowiedzieć wszelkim warunkom, w jakim stoi każdy zakład handlowy względem publiczności. Skład p. Mazura umiał właśnie odpowiedzieć tym różnorodnym warunkom, albowiem nie dość że potrafił doprowadzić swoje towary do *minimum* ceny, jaka kiedykolwiek istniała, tak, że dziś już obicia z tego składu zrobiły konkurencję ordynarnemu nawet malarstwu pokojowemu, lecz nadto jeszcze, swojemu aż tak obniżonemu w cenie towarowi, nadał dobroć i gust najlepszy. Modnym zaś stał się on głównie dla tego, że zastosował swoje wyroby do skali najrozciąglejszej: bogaty salon magnacki, czy skromna rodzinna bawialnia, buduar świetnej elegantki i cichy gabinet uczonego, sala zebrań lub uczt publicznych i kontuar pracowitego kupca, zarówno mogą znaleźć w tym składzie każde odpowiednie dla siebie obicia i każde przystroić się niemi pięknie, gustownie a stosunkowo po najtańszej jaka istnieje tu cenie. Tak szybki rozwój i tak wielka popularność tej firmy, której obicia znajdą się dziś wszędzie prawie, nietylko w Warszawie lecz wszędzie nawet na prowincji, tem się jeszcze tłumaczy, że chociaż są i inne firmy konkurujące z nią taniością, to żadna prawie nie daje tak gustownego towaru. Podnosimy tę kwestję istotnie wyjątkowego powodzenia składu pana Mazura, głównie dla tego, ażeby go postawić za przykład młodej generacji przemysłowców tutejszych, którzy ztąd mogą otrzymać tę pożyteczną naukę, że przy rzetelności, znajomości interesu i energji można odnosić znakomite korzyści i utrwalić powodzenie interesu, zadawalniając się małym lecz częstym i ciągłym zyskiem, który sam tylko, jednocześnie publiczności przystępność ceny a przedsiębierstwu powodzenie zapewnić zdoła. —5332—

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*. Rada Zarządzająca zawiadamia, że Zgromadzenie Ogólne Akcjonarjuszów, w dniu 15 (27) czerwca r. b. odbyte, dywidendę za rok ekxploatacyjny 1870 ustanowiło na *7 rsr. 20 kop.* od każdej akcji.

Kupony dywidendowe, po potrąceniu przedpłaty po rsr. 1 kop 50 wypłacane będą poczynając od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. w Kassach następujących:

w Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa;

w St.-Petersburgu, w Banku Dyskontowym, oraz u domu G. Sterky i Syn;

w Berlinie, u domu G. Müller et Comp.;

w Wrocławiu, w Kassie Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego;

w Frankfurcie, n/M., u domu J. Weiller Synowie;

w Dreznie, u domu Ludwik Philippson;

w Amsterdamie, u domu Lippmann, Rosenthal et Comp.;

w Brukselli, u domu Brugmann Synowie;

w Krakowie, u domu Antoni Hölzel.

Kupony przedstawiane być powinny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Na akcje pożytkowe dywidenda wynosi po *4 rsr. 20 kop*.

Jednocześnie w powyższych miejscach spłacane będą akcje wylosowane w październiku r. z. i wydawane w ich miejsce tak zwane akcje pożytkowe.

Warszawa d. 16 (28) czerwca 1871 r. —5304—

Wkrótce wyjdzie na widok publiczny dzieło bardzo pożądane przez gospodarzy wiejskich: **„O uprawie, pielęgnowaniu, zbieraniu i przechowywaniu nasienia traw i roślin pastewnych,"** staraniem p. F. B., Obywatela z Bielskiego. Przy pomocy tej książki każdy gospodarz będzie mógł z łatwością produkować dla siebie własne nasienie traw niezbędnych już to dla zasiewania łąk, pastwisk sztucznych, jakoteż pól w rotaciach owczych.

(1—2) —3815—

Pierwsza wkraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szanownej Publiczności.—Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. —Lud. Lubliński.

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU SYMFONICZNEGO

B. BILSEGO,

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina, złożonej z 60-ciu artystów.

Jutro:

1. Uwertura z op. „Anacreon," Cherubiniego. 2. Largo z kwartetu D-dur, (Nr 72), J. Haydna, wykona 32 osób. 3. „Der Ritt der Walküren," R. Wagnera. 4. Taniec Sylfidów, H. Berlioza. 5. Uwertura z op. „Leonore," Beethovena. 6. Suite E-moll, (Nr 2), F. Lachnera. *a*) Introductionen i Fuga. *b*) Andante. *c*) Menuetto. *d*) Intermezzo. *e*) Giga. 7. Uwertura z op. „Wilhelm-Tell," Rossiniego. 8. „Opowiadanie z Lasku Bielańskiego, walc, Leona Pusłowskiego. 9. „Was ich so tief im Herzen trage," pieśń, Gumberta, solo na klarnet à piston, wykona p. Huber. 10. Schillerfest-marsz, Meyerbeera.

Początek o godzinie 7-ej.
Cena wejścia Kop. 30. — Codzień Koncert.

TIVOLI.

Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.

Dziś, jeżeli pogodą posłuży, dane będą: Komedja: „Posażna Jedynaczka." Operetka: „Dwóch ślepych." — Jutro: „Pensjonarki." „Załoga okrętowa."

Początek o godzinie 8-ej.

ALHAMBRA.

Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją **Stobińskiego**.

Jutro, na benefis Dyrektora Teatru,

danem będzie:

Dzieło sceniczne w 4-ch aktach,
z chórami, marszami i illuminacjami:
„PRECJOZA."

ALKAZAR.

Dziś i codziennie, Przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją P. **Platner**. - Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Jutro: Na powszechne żądanie: (auf vieles Verlangen) „Klein Geld." Posse mit Gesang."

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie.—Dziś: **Piosnka wujaszka.**— **Miss Multon**. Iutro: **Faust**. (Panna Luiza Miller (Czechowska) pierwsza spiewaczka Opery włoskiej przedstawi rolę Małgorzaty)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Czerwca 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57½				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13				
Austryjackie floreny w biletach k, 62				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	85	—	84	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	88	58	88	25
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	87	91	87	58
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869	83	—	87	70
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	83	33	83	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	1	72	68
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	—	99	83
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	91	50	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	150	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	148	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	76	75	76	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	135	—	111	50
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—		—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	144	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	100	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 8 8/9.
Od Likwidacyjnych kop. 32. 2/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 11 1/9.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 123 11/18.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 27½ rs. 112 k. 5.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 54 rs. 7 k. 52.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 90 k. 90 rs. — k. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia 29 Czerwca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
Termometr R. wskazywał st. ciepła	11.8	15.7	14.0

Dnia 29 największe ciepło st. 17.4 R. najmniejsze st. 11.4.
Barometr mało się zmieniał.
Wiatr północny, dosyć mocny.
Niebo zachmurzone, wieczór deszcz mały.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 9.6 R.: barometr nie zmienił się; wiatr dosyć mocny, północno zachodni, deszcz.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 11.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 28 Czerwca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 kop. — do rs. 8 kop. 17½ — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 kop. 5 do rs: 4 kop. 35 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 kop. 37 do rs: 3 k. 60: — owsa rs: 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —: — Groch polny rs: 4 kop 20 do rs: 4 kop. 80: — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 50: — siano rs. — kop. 35 do kop. 40 — słoma kop. 17½ do kop. 20

— **Okowitę** płacono: — dnia 28 Czerwca hurtową składniczą za garniec od kop. 150½ do 151. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 152 do kop. 153.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnicę 5, 6, 7 i 8.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 142. Piątek. 18 (30) Czerwca 1871 r.

WIEDEŃSKIE ŻYCIE.

I.

Bierze się dziura, oblewa roztopionym spiżem i jest gotowa armata.

Otóż w ten sposób *robią się* tu sztuki dramatyczne, W robocie rzeczonej idzie głównie o jaskrawy tytuł, o kilka dowcipów politycznych, okolicznościowych i wystawę najapetyczniejszych części niewieściego organizmu,— o sens nikt nie dba, ani autorowie, ani.... widzowie (słuchaczów niema, wszyscy bowiem ogłuszeni życiem hucznem jak hecarski bęben i jak on pustem).

W teatrze *an der Wien*, w którym za życia Nestroya panował Momus, bożek wesołości szczerej, przyzwoitej, uczciwej, od dziesięciu lat blisko panuje sztuka, której na imię nierządnica. Dziennik „Fremden-Blatt“ pisze:

„W *an der Wien*, odbyło się wczoraj (10 b. m.) pierwsze przedstawienie sztuki okolicznościowej w4ch obrazach, utworu Bertt'a, p. t. „W Paryżu.“ Jest to kompilacja anegdot opisywanych przez paryzki dziennik „Figaro.“ Treści sztuki nie przytaczam, bo jest bez treści. O wystawie jednakże wspomnieć muszę, ponieważ „jeszcze podobnej nie było w Wiedniu.“ P. Steiner i p. Geistinger nie chcąc rujnować się na sprawienie kostjumów do nowej sztuki, zakupili we Wrocławiu w składzie wojskowym (depôt) kilkadziesiąt mundurów przywiezionych z Francji w liczbie trofeów. Z niektórych tych mundurów *tu na miejscu* wywabiano plamy krwi i cerowano dziury od kul.

Jednakże sztuka o której z bólem głębokim wspominam, cieszy się tu powodzeniem; partja pewna klaszcze i manifestuje tem klaskaniem swoje instynkta niegodne ucywilizowanej epoki.

W teatrze ludowym Fürsta w Praterze, nowością jest komedja z życia p. t. „Józefina Gallmayer.“ Jest to historja życia aktorki Gallmayer, będącej boginią przedmieścia *Carls-Teather* i bigos scen zakulisowych. Na pierwszem przedstawieniu gra artystów nie zadowolniła publiczności i krytycy *zasypali* Gallmeyer'ownę: pokrzywowemi frazesami.

Opera kończy swoją pracę w dniu 15 b. m. i zamkniętą będzie do 1 lipca b. r. Prologiem przedstawień był balet „Flick-Flock,“ a epilogiem ma być nowy balet utworu Taglioni'ego p. t. „Fantasca.“ O balecie tym mówią i piszą już od pół roku, boć jego wystawienie ma kosztować przeszło 150 tysięcy florenów. O Terpsychoro! jakieś ty.... podrożała. W starej klasycznej Grecji nosiłaś białą tunikę tylko, a dziś, nagość twoją pokrywają złotem i djamentami.... Niestety! tyś już nie: *casta diva!...*

Ostatnią z oper przedstawionych w teatrze, o którym wspominam, było arcy-dzieło Meyerbeera: „Prorok“. Tytułową rolę śpiewał Adam (rodem ze Szwecji) tenor z głosem gardłowym ale silnym i dobrze wykształconym. Partję: Fides, matki Proroka, egzekwowała panna Gindele, artystka posiadająca śliczne oczy i głos prześliczny. Wystawa opery zadziwiała nietylko wspaniałością swoją, ale i znajomością historji i archeologji; dziwić się temu jednakże nie wypada, ponieważ Dyrekcja składa się z ludzi rozumnych, wykształconych i miłujących szczerze sztukę.

Reżyser tutejszej opery pracuje bezustannie z pomocą Komitetu złożonego z literatów i artystów nad rozwojem sztuki, która uczy piękna i dobra.

W r. b. opera wiedeńska zarobiła 875 tysięcy florenów; pełna sala teatru czyni dochodu 3,670 florenów.

Studjując: życie wiedeńskie, postarałem się o bilet na posiedzenie sądu przysięgłych do trybuny dziennikarskiej.— Los opiekun sprowadził mnie na sprawę smutną ale ciekawą. Obwinioną była młoda, złotowłosa, piekna jak Junona, dziewiętnasto-letnia dziewczyna, a oskarżycielka wielka dama, żona bogatego gracza giełdowego.

Rzecz się tak miała.

Klara Ries, szwaczka, odnosząc do pani Streich, zamówioną robotę, została wprowadzoną przez lokaja do jej buduaru. Tam, spostrzegłszy na toalecie brylantowe kolczyki, widocznie w attaku „złotej gorączki“, założyła je sobie w uszy i jak Małgorzata, kochanka Fausta, poczęła się przeglądać w lustrze.

W tej chwili weszła pani Streich i niesłuchając usprawiedliwiań dziewczyny, wezwała policjanta i kazała ją odstawić do *inkwizytoryum.*

Obrońca obwinionej, człowiek młody i widocznie entuzjasta, dowodził: że p. Streich jest kobietą nerwową i... głupią, a obwiniona tylko nieszczęśliwą sierotą. I nie o zamiar kradzieży brylantów, ale o egzaltację kokieterji posądzać ją należy. Zresztą, rzekł obrońca, może obwiniona więcej jest warta djamentów niż oskarżycielka.— Klara bowiem, pracuje o chłodzie i głodzie, a właścicielka złota nudzi się od świtu do nocy.

Obrona ta była skuteczną. Sąd przysięgłych zawyrokował niewinność oskarżonej i skazał małżonkę szulera na zapłacenie kosztów processu.

Z „toru politycznego“, jak powiada Radca Dziszewski, donoszę wam jeden tylko koncept:

Wiedeńczycy przezwali Hohenwartha, prezesa ministrów, ministrem z kamienia, ponieważ jest obojętnym na wszystko i dla wszystkich; Ireczek zaś, minister oświaty, zyskał miano: milczka, gdyż prawie ciągle: milczy.

Cesarz i Cesarzowa, przebywają teraz w Wiedniu.

Na wzniesienie pomnika w Peszcie dla Eötwösa znakomitego literata i adwokata, Cesarzowa ofiarowała 400 florenów.— (*m.*)

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaj cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Senatorskiej Nro 22, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3iej do 4tej. (8—0) =4052—

— Nowo-wzniesione *sklepy miejskie*, przy ulicy Podwale i Gołębiej, będą wynajmowane od Śgo Michała r. b. Pragnący więc korzystać z najmu, zechcą się zgłaszać każdodziennie z rana, od godziny 10ej do 11ej i od $1\frac{1}{2}$ do 3ej po południu, celem porozumienia się z właścicielem von Witte, lub budowniczym Majewskim, kierującym budową. Nadmienia się przytem, że oprócz sklepów zewnętrznych, pomieszczenia piętrowego na różny użytek, piwnic, lodowni, mogą być wynajęte ośm sklepów wewnętrznych na jatki lub sklepy z wiktuałami. (3—3) —5162—



FABRYKA MEBLI GIĘTYCH MASIV



Adolfa Machonbaum i Spółki w Warszawie.

Doprowadziwszy do zupełnego rozwoju założoną przez nas w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1608a-**Fabrykę Mebli giętych z bukowego drzewa,** mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zwijając skład główny istniejący przy ulicy Tłomackie, i urządzając takowy wprost przy fabryce, a tem samem umniejszając sobie kosztów ztąd wypływających, jesteśmy w możności wyroby nasze sprzedawać taniej o 10 kop. na krześle, to jest, że krzesło gięte Nr 14 kosztujące rs. 2, odtąd sprzedawane będzie po rs. 1 kop. 80. Kupującym zaś w większej ilości, stosowny rabat odstąpiony będzie.

Mamy nadzieję, że Szanowna Pobliczność korzystając z tak znacznego obniżenia cen i kupując krzesła na miejscu w fabryce, zechce przekonać się, że wyroby nasze nietylko iż dorównywają, ale nawet pod względem piękności, politury, wyplatania i ostatecznego wykończenia, przewyższają takież Meble gięte braci Tohnet wyrabiane za granicą.

(10—10) — 3958 —

Potrzebna jest Osoba,

w sile wieku będąca, posiadająca kwalifikacje rządu, do prowadzenia kilku dziewczynek początkujących. Wiadomość ulica Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 32, wprost ulicy Królewskiej, w podwórzu po lewej stronie

(1—3) — 5311 —

Osoba w średnim wieku,

wdowa, posiadająca język francuzki, cokolwiek niemieckiego i muzyki, pragnie umieścić się do towarzystwa dorosłych panienek lub opieki nad małemi dziećmi i zajęcia się domem i gospodarstwem. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 68 nowy, w prawej oficynie na 1-em piętrze, codziennie od 1 do do 5 po południu. (1—3) — 5286 —

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów, zarazem umiejąca szyć ryż. Ulica Freta, pierwszy magazyn od ulicy Mostowej, pod Nr 2. (1-3) — 5288 —

Potrzebne są

PANNY,

podręczne do krawiecczyzny i do bielizny. Wiadomość na Nowym-Świecie, Nr 68 nowy, w prawej oficynie na pierwszem piętrze. (1—3) - 5287 —

Student Uniwersytetu Warszaw.,

pozostając na czas wakacyjny w Warszawie, pragnie zająć się przygotowaniem nowo-wstępujących do szkół, lub też udzielaniem lekcji z przedmiotów matematycznych w zakresie nauk gimnazjalnych. Uprasza przeto osoby interessowane o pozostawienie adresów w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. **R S.** z oznaczeniem czasu i miejsca dla bliższego porozumienia się. (1—3) — 5297 —

OSOBA posiadająca język francuzki, może się podjąć konwersacji i dozorem dzieci, kilka godzin dziennie za stosownem wynagrodzeniem. Tamże wiadomość o osobie udzielającej muzykę po domach, lub na własnym fortepjanie. Wiadomość od 10 rano do 5 po południu, ulica Żórawia Nr 4, dom Kuczkowskiego, mieszkania Nr 5.

(1—1) — 5310 —



Żądaną jest pożyczka

od 1000 do 1500 Rs.,

w procencie oddany będzie w zastaw mały **folwarczek** 49 wiorst od Warszawy, w blizkości kolei Petersburskiej, lub gdyby niechciano gospodarstwa prowadzić, mieszkanie z wszelkiemi wygodami, w pięknem położeniu, albo tenże folwarczek bez służebności włościańskich, 30 dzies. (60 mórg n. p.) rozległy i więcej, może być nabyty na własność. Tamże jest Letnie Mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Siennej Nr 11 nowy, stróż Jakób wskaże. (1—3) — 5294 —



Potrzebną jest zaraz summa

od rs: 10,000 do rs. 12,000,

na zastąpienie kapitału lokowanego na domu nowym, wartości rs. 150,000, położonym w celnym punkcie m. Warszawy, zamykającego ogół długów rs. 49,000.

Wiadomość przy Placu Zielonym pod Nr 7 policyjnym, Nr lokalu 14, zawsze popołudniu od godziny 4 do 7-ej.

(1—3) — 5303 —

SUMMY:

RS. 6000, 5000, 3450, 3400, 3000 i 2000 są do wypożyczenia na pierwsze numera hypotek domów położonych w Warszawie przy ulicach pierwszorzędnych, w środkowej części miasta. Pośrednictwo wyłącza się. Osoby interessowane raczą zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit: **S. R.**, z wskazaniem domu na który wypożyczyć pragną i jaką summę żądają, oraz wymienieniem wysokości oszacowania ogniowego. (1—3) - 5291 —



Żądaną jest zaraz summa

rs. 15,000 do 20,000

na pierwszy numer hypoteki domu murowanego, znacznej wartości, bez pośrednictwa osób trzecich. Życzący takowe wypożyczyć, raczą nadesłać adres na ulicę Żórawią pod Nr 22, mieszkania Nr 1, w bramie na dole. (1—1) — 5307 —

Na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie, w środku miasta położonej, żądaną jest pożyczka rs. **7500**, mieszcząca się w ¼ części wartości possesji. Ktoby miał powyższą Summę do wypożyczenia, raczy zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. **E. B.** (1—3) — 5278 -

Za wypożyczenie kapitału rs. **4000**, osoba pojedyncza, może mieć w domu familijnym, mieszkanie wygodne, stół odpowiedni, usługę i inne potrzeby życia w mieście Skierniewicach. Kapitał będzie zabezpieczony na pierwszym numerze nieruchomości. Bliższe porozumienie się u szwajcara przy ulicy Długiej, w domu Nr 556.

(1—3) — 5280 -

Jest summa **5000** rubli srebrnych, do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, lub dania pod hypotecznem zabezpieczeniem jako kaucji na posadę Rządcy Hotelu, domu znaczniejszego, albo na obowiązek Kassjera, Kontrolera do zakładu fabrycznego lub Magazynu handlowego. Zgłoszenie się listowne złożyć można pod lit. **N. W.** w Kantorze Hotelu Saskiego.

(1—1) — 5284 —

FOLWARK,

położony w okręgu Błońskim, od kolei stacji Grodzisk wiorst 7, zawierający przestrzeni dzies. 47½ (włók 3, (morgów 5), przeważnie w glebie pszennej, z ogrodem owocowym. z kompletnemi budynkami murowanemi i dostatecznym inwentarzem żywym i martwym, oraz obsiewami dobremi, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Daniewicach. Wykaz stanu folwarku jest do przejrzenia w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—3) — 5292 —

Ważna wiadomość!

Specjalna Fabryka Papierosów
K. TEOFILIDY:

Z zaprowadzeniem nowo-projektowanej Ustawy Tabacznej, w której Papierosy mają podlegać daleko mniejszej opłacie jak obecnie, będzie mogła wydawać po ½ kopiejki takie Papierosy, jakie obecnie nawet po 1 kop. nie każda fabryka wydaje.

Chcąc wcześnie dać możność Szanownej Publiczności obeznać się z przyszłemi groszowemi Papierosami, fabryka już teraz wydaje gatunek Papierosów pod nazwą: „**Ermje**," tak zwijane jak i nasypywane, które tymczasowo kosztują po 70 kop. za 100 sztuk, po zmianie Ustawy, będą sprzedawane po 50 kop.

Fabryka pochlebia sobie, że Szanowna Publiczność nie będzie obojętną na jej staranie, zwłaszcza, że Papierosy te, przyczynią się na zmniejszenie o połowę wydatku, kazdego palącego. (1—6) — 5298 —



Do sprzedania

para siwych kłusistych **Klaczy**, miernego wzrostu, dwie Bryczki na resorach, Chomonta, Kufer duży podróżny, jako też Świnia czystej angielskiej rassy, o której powziąść można wiadomość jak i obejrzeć powyższe, pod Nr 1738, wprost Kościoła Ś-go Aleksandra u stangreta Andrzeja. (1-3) — 5316 -

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania przedmioty, mniej niż za połowę wartości, przy ulicy Wilczej, pod Nr 11 nowym w domu Okryńskiego, gdzie mieści się Ochrona: a mianowicie: **Łóżko** mahoniowe wraz z materacem składanym, Biurko, Komoda mahoniowa staroświecka, Stół na osób 24 mahoniowy, Obrazy olejne, mianowicie jeden znajduje się znakomitego artysty paryzkiego Falińskiego, Zegar ścienny paryzki, jedna para Wazonów wielkich porcelanowych, Lichtarzy kościelnych i inne drobne a użyteczne przedmioty, to wszystko widzieć można w każdej porze. Stróż miejscowy wskaże. (1—2) — 5293 —

Student Warszawskiego Uniwersytetu,

zajmujący się od kilku już lat przygotowaniem chłopców do Szkół publicznych, życzy sobie przyjąć obowiązki domowego Nauczyciela przez czas wakacyjny, bądź to w Warszawie, bądź na prowincji, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Osoby interessowane raczą złożyć swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami E. R. (3—3) — 5138 -



Za Rs. 30 jest do sprzedania

Fortepjan,

w dobrym stanie. Obejrzeć go można w Rynku Starego-Miasta, Nr 13 nowy, mieszkania Nr 2, do godziny 10-ej z rana, a od 4-ej po południu. - Bliższa wiadomość przy ulicy Twardej Nr 6, mieszkania Nr 12.

(2—3) —5277—

N a u c z y c i e l k a

posiadająca język francuzki, nauki klassyczne, język niemiecki bez konwersacji, oraz muzykę, pragnie przyjąć obowiązek kształcenia dzieci w domu obywatelskim na wsi. Ulica Niecała, Nr 12, w Szkole żeńskij. Zastać można od godziny 3-ej do 5-ej po południu. —Tamże jest do nabycia Tom 2-gi **Historji powszechnej C. Cantu.**

(3—3) —5127—

Restauracja Ignac. Smitkowskiego,

przeniesioną została od dnia 1 Lipca, z ulicy Podwal na Trębacką pod Nr 640 i ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że obiady składające się z czterech potraw i filiżanki czarnej kawy po 22½ kop., a miesięcznie rs. 6. Flaki co Niedzielę i Czwartek, przytem śniadania, kolacje i różne przekąski, oraz wyborne Piwo z browaru Limprechta i nowo wyrestaurowany Billard, gdzie przy rychłej usłudze będzie się starał jak dotąd zasłużyć na względy Szanownej Publiczności. (1—3) - 5306 —

Ktoby sobie życzył mieć

OBIADY

czysto i po gospodarsku zrobione, przy porządnej familji, raczy się zgłosić pod Nr 1 nowy, róg Brackiej i Widok, pierwsze piętro, mieszkania Nr 19. Tamże jest duża Skóra Łosiowa, nowa, do sprzedania za rs. 20. (1—3) - 5308 —

FABRYKA RAM i LUSTER.

GŁÓWNY SKŁAD

JÓZEFA BAUMGARTEN

w domu Roeslera. Nr 251 przy ulicy Senatorskiej na 7-em piętrze od Krakowskiego-Przedmieścia od frontu,

poleca się sortymentem luster:

Lustra w złoconych ramach rzeźbionych; **Lustra** w złoconych ramach gładkich; **Lustra** w ramach mahoniowych, orzechowych, dębowych i jesionowych, **Konsole** złocone rozbierane, pod lustra, z marmurowemi blatami; **Konsole** pod lustra mahoniowe i orzechowe z blatami marmurowemi; **Trema** stojące; **Trema** Petersburskie złocone, mahoniowe, orzechowe, z blatami marmurowemi; **Gzymsy** do firanek rozmaite od kop. 75; **Listwy** na ramy złocone, łokieć od kop. 15; **Listwy** do obić papierowych; rozmaite **Sztychy**, oprawne i chromolitografje, **Ramy** do obrazów rozmaitej wielkości.

Wszystko to po cenach jak najniższych.

(1—12) - 5270 —



Są do sprzedania za bardzo nizką cenę

Dwa Lustra

w złoconych ramach, przy rogu ulic: Ogrodowej i Białej, Nr 11 nowy, mieszkania Nr 14.

(1—3) — 5314 —

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października r. b.

w domu Nr 1077 lit. A, (nowy 14), przy ulicy Granicznej gdzie Instytut Wód Mineralnych

MIESZKANIE,

złożone z salonu, 5-ciu pokojów, kuchni, przedpokoju i t. d., na pierwszem piętrze, **z widokiem i balkonem na Ogród Saski.**

Wiadomość u Właściciela na miejscu. (1—3) —5281—

Mieszkanie

suche i ciepłe, z widokiem na Wisłę, 2 Pokoje i Kuchnia, w domu Nr 14/226, przy ulicy Mostowej, do najęcia rocznie za rs. 135, od Ś-go Jana. (1—1) — 5289 —

W blizkości kolumny Zygmunta, przy ulicy Podwal, pod Nr 526/300*b*, do wynajęcia od Ś-go Jana:

Pokój obszerny,

dwa mniejsze, Przedpokoik i Kuchenka, na 1-em piętrze z Piwnicą i Górą wspólną. Wiadomość w Zakładzie Optycznym J. PIK, ulica Miodowa, Nr 497*a*. (1—2) — 5299 —

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia na sześć tygodni

dwa Pokoje z meblami,

w domu pod Nr 2-gim, ulica Daniłłowiczowska. Wiadomość w szkole rządowej żeńskiej. (1—2) — 5295 —

Nagrody Rs: 5!

We Środę, dnia 28 b. m., zgubioną została **Bransoleta** złota, rzeźbiona w róże, z koralem w kształcie tulipana. Łaskawy Znalazca raczy takową zwrócić do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," gdzie powyższe wynagrodzenie uiszczonem będzie. Uprasza się też PP. Jubilerów o zwrócenie swojej uwagi na pomieniony przedmiot. (1—2) — 5312 —

W Piątek dnia 23 Czewca w Ogrodzie Saskim, zginął

rulonik Nut do śpiewu.

Łaskawy Znaiazca oddać raczy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rs. 1. (1—1) — 5279 —



W dniu 27 b. m., z mieszkania mego zaginął **ZEGAREK** srebrny „Ankier," pod Nr 37,875, wskutek czego upraszam WW. Panów Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na ten zegarek i zawiadomienie gdyby się okazał u kogo, do Podoficera żandarmów, znajdującego się w pawilonie 10 Cytadelli Warszawskiej **Żebruna,** za przyzwoitem wynagrodzeniem i podziękowaniem.

(1—3) — 5296 —

GŁÓWNY SKŁAD I AGENTURA
PATENTOWANYCH WYROBÓW
NIEPRZEMAKALNYCH I NIEPLAMISTYCH.

przy ulicy Żabiej, w domu pod Nr 1 nowym,

Zawiadamia Szanowną publiczność, iż otrzymał **świeży transport wyksatyny,** w kolorach najgustowniejszych, odpowiednich na sezon letni, w gatunkach następujących: **Na okrycia damskie od deszczu, na Burki, oraz Paltoty męzkie**, dalej: Wyksatynę czarną **Moare antique na halki, fartuchy i t. d.** nadto: Wyksatynę jedwabną: na **peleryny, parasole, czapki** i t. d. **Ceny stałe fabryczne.** PP. handlujący i krawcy, otrzymują stosowny **rabat.** Kantor otwarty codziennie od 9 rano do 6 po południu.

(1—6) — 5173 — **SAMUEL LEWENBERG.**

Skład Papieru i Potrzeb Kantorowych J. Funka,

przy ulicy Żabiej Nr 949, wprost bramy Saskiego ogrodu,

Sprzedaje 100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z wyciskiem cyfer w pudełku po kop. 40, 50 i 60, stosownie do gatunku papieru i kopert.

Cyfry mogą być także **kolorowe** i bardzo **gustowne,** a w ten czas cena kompletu o 25 kop. będzie wyższą.

100 Biletów wizytowych wyciskanych lub drukowanych, bardzo starannie odrobionych, w pudełku kop. 75 do rubla, stosownie do gatunku. 100 biletów litografowanych rs. 1. Wykonywa kolorowe **firmy i adresy** na papierze listowym dla kantorów i fabryk po cenie 50 kop. od 10-ciu liber. Skład ten posiada największy wybór **piór stalowych,** i wielki zapas wszelkich utensylji kantorowych. (5—6) — 4534 —

Dom Handlowo-Komissowy, J. G. Berlińskiego

przy ulicy Rymarskiej wprost Banku, Nr 471a, otrzymał znaczny transport:

Worków oryginalnych Amerykańskich, w rozmaitych rozmiarach, po cenach przystępnych. W tymże składzie dostać można: **Cukru** w głowach i mączce; **Kawy** najlepszej Kuba, **Octu** winnego z Bordeaux i estragonowego, **Oliwy** nejlepszej Prowanckiej, **Swiec** stearynowych, **Musztardy** francuzkiej **z własnej fabryki,** w rozmaitych gatunkach, na garnce, tuziny i słoiki, Sareptskiej i Angielskiej na funty i słoiki, jak również **Proszku Perskiego** na robactwo, w najlepszym gatunku. Posiada także zapas **Kwiatów** naturalnych **zakonserwowanych**, jako to: Bukietów, Wieńców, Koszyków i t. p., z któremi się poleca. (3—3) — 5031 —

W Kantorze Wekslu i Interessów Bankierskich,
H. WAWELBERG,

przy ulicy Senatorskiej pod Numerem 467*u*, wprost domu dawniej Petyskusa,

przyjmowane są do ostemplowania w Berlinie za umiarkowaną opłatą wszelkie Papiery publiczne premjowe, połączone z wygranemi, które podług najnowszego rozporządzenia Rządu C. Niemieckiego, jeżeli do dnia 15-go Lipca n. s. r. b. ostemplowane nie zostaną po upływie tego terminu, na żadnej z giełd niemieckich kursu mieć nie będą.

(3—3) —5159—

W Kantorze Bankiera **Stanisława Lesser**, przy ulicy Miodowej, Nr 490/1 przyjmowane są do **ostemplowania** za granicą, za opłatą 50 kop. od sztuki za wszelkie koszta, wszelkie **papiery** publiczne **premjowe** (połączone z wygranemi) z wyjątkiem Niemieckich i Pruskich, które podług najnowszego rozporządzenia Rządu Niemieckiego; jeżeli do dnia 3 (15) Lipca r. b. do ostemplowania przedstawione na miejscu nie zostaną, na żadnej z Giełd Państwa Niemieckiego, kursu więcej mieć nie będą. (3—3) — 5145 —

Gorące Zakąski,

oraz **Kołduny Litewskie**, w każdym czasie; **Flaki** w Niedziele i Czwartki, przy Winach, Porterze i Zagranicznem Piwie (Drezdeńskie Piwo 10 Kop.), poleca Handel Win i Kolonialnych Towarów **Prószyńskiego**, ulica Elektoralna Nr 20, (obok Solnej, pod Markizą). (5—10) —4588—

Kantor Wekslu
i
Interesów Bankierskich
Józefa Lewity,
przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, w domu JW. Prezydenta Witkowskiego.

Przypomina PP. posiadaczom pożyczek premjowych I i II Emissji, iż termin ostemplowania ich w Banku Berlińskim, stosownie do rozporządzeń Parlamentu Niemieckiego, ubiega z dniem 15-m Lipca r. b.

Pragnący formalność tę dopełnić, raczą zgłosić się do Kantoru powyższego, który za bardzo umiarkowaną prowizją, takową śpiesznie uskutecznia.

(2—4) — 5080 —

Perfumy, Mydła, Pudry,

i inne **Kosmetyki**, z najcelniejszych Fabryk

PARYZKICH,

nadeszły do **Magazynu M. Wierzbowskiej**, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638*a*. (4—6) —4796—

Petersburgsko-Warszawski
BANKIERSKI KANTOR
MAURYCEGO NELKEN,

Na Krakowskiem Przedmieściu, Nr 446 nowy 77, w Petersburgu na Newskim Prospekcie Nr 14.

Zwracam uwagę moich Klientów na nizki kurs Pożyczki Loteryjnej Russkiej 5% pierwszej Emissji, której ciągnienie odbędzie się dnia 1/13 lipca r.b., wygrane główne: rs. 200,000, rs. 75,000, 40,000, 25,000.

Dla załatwienia osobom tak miejscowym jak i na prowincji zamieszkałym, które nie są w stanie kupić sobie Akcję Loteryjną 5% russką od razu, lub któreby więcej takich pożyczek posiadać pragnęły, Kantor sprzedaje im takowe po kursie dziennym giełdy Warszawskiej na raty, i przyjmuje zaliczenie na jedną Akcję po rs. 15 lub więcej, rozłożywszy resztującą należność od której sobie kantor liczy procent w stosunku 6% rocznie, na miesięczne lub kwartalne raty, a to stosownie do życzenia kupującego, miesięcznie po rs. 6 lub też więcej alko kwartalnie po rs. 18 lub więcej na każdą Akcję.

Wszelka wygrana jakaby padła na tak zakupioną Obligację, od chwili zadatkowania, według brzmienia wydanego świadectwa do nabywającego należy.

Nabywający ma również prawo każdego czasu odebrać oryginalną obligację za opłatą przypadającej od niego należności, a w takim razie Kantor zwraca mu doliczony zgóry procent w stosunku 6% rocznie.

Pokwitowanie na odwrotnej stronie świadectwa lub kwity pocztowe z nadesłanych kwot stanowią dla kupującego dowód zapłaconych rat.

Osoby miejscowe jak i na prowincji zamieszkałe, życząc sobie zabezpieczyć Pożyczki premjowe od wylosowania na Amortyzację, nie potrzebują przedstawić oryginalnych Obligacji a tylko podać Kantorowi numera Serji, a za opłatą kop. 20 od Sztuki, otrzymają stosowne świadectwo ubezpiezenia, że w zamian za wylosowaną, zaraz po odbytem ciągnieniu, Kantor inną niewylosowaną sztukę, wydać będzie obowiązany. (5—5) —4665—

Kantor Bankierski i Wekslu
pod firmą
CH. LICHTENBERG,

egzystujący przy ulicy Przechodniej, w domu W-go Janasza, naprzeciw Banku Polskiego,

przyjmuje po Kop. 35 od sztuki do **ostemplowania w Berlinie** wszelkie **PAPIERY PUBLICZNE PREMJOWE**, połączone z wygranemi, które podług nowego rozporządzenia Rządu C. Niemieckiego powinny być ostemplowane. Jeżeli do 15-go Lipca r. b. nie zostaną ostemplowane, nie będą mieć kursu na żadnej Giełdzie Niemieckiej. (2—3) —5111—

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w ULADOWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (63—0)—9199—

Kantor Zleceń w Łęczycy
pod firmą **K. KASZYŃSKI.**

Żywe zajęcie się publiczności, okazane nam współuczucie z przyczyny otworzenia naszego Kantoru i poruczenie rozlicznych interesów dane zaraz przy pierwszym zawiązku naszego przedsiębierstwa, utwierdzają nas w przekonaniu, iż dla dogodności ogółu Zakład nasz był już potrzebny. To też, pomimo okazanej nam niechęci drobnych miasteczkowych faktorów, smiało idziemy dalej, ufni w nasze szczere chęci i uznanie ogólne.

Publiczności nieznającej jeszcze zakresu działalności naszej, oznajmiamy, iż Kantor pośredniczy w kupnie i przedaży domów, dóbr, lasów, zboża, nasion. W zawieraniu umów o dzierżawę lub zastawę majątków ziemskich i miejskich, kolonizacyi gruntów, w zamianie monet i papierów publicznych w zawieraniu pożyczek i lokowaniu kapitałów, w nabywaniu machin, narzędzi, produktów i towarów. Podejmuje się wszelkiego rodzaju transportów. Przyjmuje w komis lub na skład towary i produkta. Rekmenduje i dostarcza Guwernerów, Guwernantki, Bony, Techników, Mechaników oraz oficyalistów i wszelkiego rodzaju służbę dla zakładów fabrycznych gospodarstw: wiejskich i miejskich, Redaguje podania i prośby do Władz Rządowych w Cesarstwie i Królestwie, oraz do Instytucyi i osób prywatnych i wyjednywa rezolucye.

Dokonywa tłomaczeń z języka Polskiego na Russki i z Russkiego na Polski. Stręczy i wynajmuje lokale, sklepy, składy etc. Przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma, dzienniki i dzieła dozwolone.

Przeprowadza wszelkie formalności w interesach akcyznych. Układa deklaracye na wyrób Okowity, Piwa, i. t. p. i wyjednywa zaświadczenia, sporządza wiadomości miesięczne, wyjednywa pozwolenia i wykupuje patenta dla szynkow i t. p. zakładów. Wnosi do kass opłaty. Wyjeduywa pozwolenia na wywóz okowity za granicą, rzeczoną okowitę z gorzelni odbiera i na wskazane miejsce dostawia, oraz pośredniczy w kupnie i przedaży tegoż produktu,

Zaś w tej chwili jest do sprzedania: 1) Folwark dziesiatyn 255 (włók 17) rozległości mający, gleba w $^2/_3$ pszenna resta żytnia, łąk dziesiatin 15 (włóka 1), nieużytków, nie ma położony w okolicy leśnej w bliskości dróg szosowych i kolejowych, oraz fabryk Cukru. Z inwentarzem lub bez, do kupna potrzebny kapitał rs. 15,000 można otrzymać pożyczkę Towarzystwa Kredytowego rs. 5000, a rs. 5000 już zaciągnięta. Majątek ten może być i wydzierżawiony jednakże za pożyczeniem rs. 6000. 2) Poszukuie się dzierzawa folwarku od 10 do 15 włók rozległego, kaucya i z góry jednoroczna cena dzierżawna. 3) Potrzebny Chłopiec do nauki Cukiernictwa, w wieku 13 do 15 lat, umiejący czytać, pisać i pierwsze działania matematyczne. 4) Sklepowa do handlu świec umiejąca po niemiecku. 5) Chłopiec do nauki mydlarstwa. 6) Lokaj z dobremi świadectwami do domu obywatelskiego na wieś. W mieście Łęczycy są do sprzedania: 7) Dom drewniany w dobrym stanie z odpowiedniemi zabudowaniami i ogrodem czyniący dochodu rocznego rs. 300; 8) Dom murowany, piętrowy, z dochodem rocznym rs. 500 i 9) Zakład mydlarski do sprzedania w m. Łęczycy z domem murowanym, z łąkami dzies. 4 (mórg 8), ogrodem dzies. $1^1/_2$ (mórg 3) kapitał zaraz potrzebny 2000 do 3000 rs., reszta zostaje na gruncie. Tenże zakład może być wydzierżawiony lub zamieniony na Majątek ziemski.

Intrressowani raczą odnieść się do naszego Kantoru, a pragnący otrzymać piśmienną odpowiedź przez pocztę, raczą dołączyć marki pocztowe. (1—1) — 5259 —

Ważna wiadomość!

Kilka **Luster** nowszego fasonu, mało używanych, w ramach złoconych i mahoniowych, oraz dwie **Konsole** złocone pod lustra i używana **Miedź** kuchenna, są do sprzedania za pomierną cenę w Dystrybucji Cygar, przy ulicy Elektoralnej, wprost Zimnej, Nr 8 nowy. (2—3) — 5269 —

Obicia Papierowe,
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ,
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (33—0) —1506—



Dom murowany

przechodni a raczej dwa domy przy ulicach: Miłej wązkiej, pod Nr 14 nowym, oraz Muranowskiej pod Nr 33 nowym, zaś hypotecznym obadwa pod Nr 2274c, czyniące dochodu rocznie rs. 3120, na domach tych przyznana jest pożyczka T. Kr. M. War. rubli sreb. 16,500, - jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość u Rządcy tegoż domu, w mieszkaniu Nr 10. (3—3) —4725—

KANTOR
Kompanji Nawozów Rolniczych,
i wywózki nieczystości kloacznych,

uprzywilejowanym aparatem Bergera, z dniem 8-ym Lipca r. b. przeniesionym zostaje pod Nr 471*c* (nowy 24), po prawej stronie Placu Resursy Kupieckiej, w sieni na dole.

(2—6) — 5204 —

MŁODY CZŁOWIEK

posiadający patent z 4 klas, obeznany już z praktyką gospodarstwa wiejskiego, życzyłby dalej praktykować. Ktoby z WW. PP. Obywateli życzył sobie przyjąć takiego praktykanta, raczy zostawić adres swój w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", pod literami M. W. F. (3—3) —5016—

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. **DODATEK.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).—Дозволено Цензурою.